

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25¹/₂ kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmonf) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k.

Na mocy wyższego rozporządzenia upoważnionym jest kantor pr. Gazet Gal. wydawać **DZIENNIK URZĘDOWY** Urzędowi podległym c. k. Finansowej Dyrekcji krajowej, tylko za uprzednim nadesłaniem świadectwa, że kantor był wezwany; — zaś wszystkim innym Urzędom i Władzom wydawać się mają odpowiednie egzemplarze Dziennika urzędowego wtedy, jeżeli w przesyłce Inscrypcji wyraźnie onych wymagały.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Francya. — Niemce. — Persya. —
Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Sprawy krajowe.

(Raport o cholery.)

Lwów, 21. paźdź. Odnosnie do umieszczonego w Nr. 236. Gaz. Lw. doniesienia, podajemy do wiadomości, że według nadesłanych raportów, cholera która pojawiła się w Głęboku obwodu Rzeszowskiego, dotknęła od 10. września do 10. b. m. w ogóle 44 osób, z których 23 wyzdrowiała, 16 umarło a 5 pozostało jeszcze w kuracji. To rozszerzenie się choroby w stosunku do przeciągu czasu jej istnienia i do ludności liczącej 3507 dusz jest mało znaczące, a zresztą o ile urzędownie wiadomo, w żadnym innem miejscu obwodu Rzeszowskiego nie pojawiła się cholera. — W obwodzie Wadowickim we wsi Dworach, leżącej nad granicą prusko-szląską wybuchła także cholera i dotknęła od dnia 3. do 10. b. m. 8 osób, z których 6 umarło, a 2 pozostało w kuracji.

Prócz wymienionych wypadków nie pojawiła się cholera nigdzie w kraju epidemicznie, a w ostatnim czasie nie nadeszły nawet żadne doniesienia o sporadycznych wypadkach cholery.

Do tego doniesienia dodać jeszcze należy, że według wiarygodnych wiadomości prywatnych w sąsiednim Królestwie Polskiem cholera wszędzie znacznie się uśmierza, a w niektórych okolicach już zupełnie zgasła.

Nizszo-austriacka izba handlowa i przemysłowa zrobiła niedawno podanie do ministerstwa handlu, w którym przedkłada przedstawienia i propozycje względem teraźniejszego braku pieniędzy, a głównie na to zwraca uwagę, że mianowicie restrykcje banku nakazane w najnowszych czasach, są przyczyną tej stagnacji, tak iż między innemi najpewniejsze weksle pochodzące z przedsiębiorstw przemysłowych niemogą być zrealizowane; w roku 1841 był ten stosunek o tyle pomyślniejszym, że w owym roku samo eskontowanie weksłów w banku obejmowało 46 milionów reńskich; byłoby więc przedewszystkiem pożądaną rzeczą, aby państwo jak najprędzej wypłaciło bankowi narodowemu przeznaczoną z ostatniej pożyczki sumę 15 milionów i to w większych ratach niż w wyznaczonych miesięcznie po półtora miliona, i aby bank tę sumę w całości użył na podwyższenie eskontowania weksłów. Oprócz tego prosi izba handlowa i przemysłowa, ażeby istniejący w Wiedniu od r. 1848 tak zwany komitet zapomogi (*Aushilfscomité*) na pokrycie teraźniejszych potrzeb lepszą otrzymał dotację i tak długo został utrzymany, aż dopóki się przez założenie banków przemysłowych niezapobieży tym dotkliwym niedogodnościom.

Na to podanie odpowiedziało wysokie ministerstwo finansów a względnie ministerstwo handlu, że w ogóle suponować niemożna braku pieniędzy, i owszem najdobitniejszym dowodem dostatku są podnoszące się pomimo mniejszego już teraz agio srebra, ceny towarów, wzmagający się obdyt tak wielu produktów, pojawiające się wszędzie nowe zakłady przemysłowe, łatwe wzięcie jakiego doznały oprócz udziału zagranicy nowo-wydane papiery publiczne w Austrii, również stopa procentowa w naszych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych w przecięciu nie jest znacznie wyższa aniżeli zagranicą; także nad Elbą i nad Renem niemożna zazwyczaj przedsiębiorca dostać pieniędzy po niżej sześciu od sta, a banki przemysłowe we Francji, Belgii i Prusiech pożyczają także tylko pod takimi warunkami. Zestawienie z rokiem 1841 (a raczej 1840) uznane jest za niestosowne, gdyż właśnie wtedy nieodzowna reforma głębokie zdziałała wstrząśnienie, zresztą służy teraz kredyt bankowy nie tylko kilku uprzywilejowanym domom. Administracja finansów niezaniedba spłacić do banku przeznaczoną sumę piętnastu milionów, bank zaś narodowy postanowił z swojej strony użyć tej sumy wyłącznie

na eskontowanie weksłów i wypożyczanie, przytem jednak w żaden sposób niemożna być pomnożoną ogólna suma w obiegu będących banknotów po nad wyznaczone maximum. Co do żadanego podwyższenia dotacji komitetu zapomogi, zważyć należy, że ten instytut utworzony w nawale nieszczęsnego czasu wydołał ówczesnej potrzebie, że przeto teraz wśród stosunków daleko pomyślniejszych bez wątpienia także wydołać potrafi. Zresztą samo ministerstwo jest przekonane o naglącej potrzebie samoistnego instytutu kredytowego dla mniejszego przemysłowego obrotu tak dla Wiednia jak i dla niektórych stołecznych miast prowincjonalnych; i dlatego wezwowało już izbę handlową, aby oznaczyła kilku członków, z którymi się odbywać mają odnośne narady.

Ta rezolucja ministeryalna zaspokoi zapewne zupełnie nieuzasadnione i przesadne obawy w świecie przemysłowym, gdyż wszystkie rzeczywiste potrzeby zostały uznane, a wszystkie nieuzasadnione skargi uchylone niezbitemi argumentami.

Sądźmy w ogóle, że w miarę jak postępuje naprzód regulacja naszych stosunków pieniężnych, także i plac wiedeński coraz więcej oswajając się powinien z myślą, pojmowania stopy procentowej i kursu jako wynikłości rzeczywistych stosunków obrotu, a nie zawsze oczekiwać od administracji państwa, aby także na to regulatory obrotu handlowego według życzeń spekulacji wpływała przez sztuczne pomnażanie środków obiegu. — Słabsze cokolwiek usposobienie na giełdzie wiedeńskiej uzasadnione jest naszym zdaniem w naturze rzeczy. Kapitałisci subskrybowali pośrednio i bezpośrednio na nową pożyczkę, niewystępując przeto zaraz jako kupujący na giełdzie. Wielu wzięło na spekulację większe sumy, mogą przeto mając komisy z zagranicy, z tych sum wydawać, niepotrzebując zakupywać odnośne papiery na giełdzie. Właściwy więc obrót ograniczony jest na cieńszy zakres. Stosunki pieniężne są także dla tego obrotu cokolwiek ścieśnione, bądź dla spłat na pożyczkę, bądź dla tego, że znaczne kapitały związane są w spekulacjach na przedsiębiorstwa przemysłowe. Cudzoziemcy zakupywali dla spłat wiedeńskich papiery swoje na giełdach zagranicznych albo uiszczają się potrącając dawniejsze swoje pretensye. Równocześnie utworzyły sobie zagraniczne domy wekslowe tutaj w Wiedniu kredyt, przewidując, że weksle wiedeńskie na placach zagranicznych pójdą w górę, i korzystają z tego kredytu, co także pomnaża poszukiwanie pieniędzy w Wiedniu. Oddziaływanie wielkiego udziału zagranicy w nowej pożyczce na tutejszą targowicę pieniężną nie daje się przeto jeszcze czuć w całej swojej objętości i częścią jeszcze jest zneutralizowane. To jednak musi się zmienić, gdy się kredyty zrealizują i gdy się wyczerpią weksle wiedeńskie istniejące na placach zagranicznych. Wtedy musi się dać uczuć napływ zagranicznych kapitałów na tutejszą targowicę, a przemijający brak pieniędzy ustanie zupełnie.

Gdyby więc administracja finansów wdać się chciała w ten naturalny rozwój, usiłując sztucznie wywołanym dostatkim pieniędzy ożywić spekulację giełdową, natenczas poszłyby kursa przy sangwicznym temperamencie tutejszej giełdy zbyt znacznie w górę. Konieczną następnością byłoby, żeby papiery, miasto wysyłania ich za granicę, jak to się właśnie teraz przy braku pieniędzy dzieje, nadesłano z zagranicy dla wysokiego ich kursu. Z tego wynikłyby znowu rimessy na place zagraniczne, co by wcale niepolepszyło kursu wekslowego. Przeto bowiem zmniejszonoby tylko obieg papierów, zapas będących do dyspozycji weksłów na place zagraniczne i właściwy fundusz gotówki targowicy wiedeńskiej.

Okazuje się więc, że nasza administracja finansów najlepszych używa środków ku uregulowaniu naszych stosunków pieniężnych, i spodziewamy się po jej mądrości i stałości, że niepuszczając z oka jasno pojętego celu, nie da się od niego odwieść skargami pojedynczych osób albo korporacji.

(L. k. a.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 19. października. Dla zachęcenia do rytownictwa będą ze strony ministerstwa oświecenia i w tym równie jak w przeszłym roku rozdawane dalsze wsparcia pomiędzy uczących się w szkole rytownictwa, jakoż staraniem ministerstwa oświecenia jest przyczynić się ile możności do ożywienia tego kunsztu.

— Repartycja na przyszłą w miesiącu marcu mająca się odbyć rekrutację nastąpi na podstawie statystycznych tablic, ułożonych z polecenia ministerium. Tablice te zawierają rezultaty ostatniej rekrutacji, i przedstawiają stosunki ludności i wymieniają te indywidua, które dobrowolnie lub *ex officio* odstawiono, i jak wiele dla niedosiągniętej miary do domu odesłano.

— Z przepisów, wydanych na mocy dekretu ministra sprawiedliwości, względem postępowania w sprawach małżeństwa wyznawców ewangelickich w Węgrzech, wyjmujemy co następuje: Rozwody, nieważność lub rozwiązanie małżeństwa, należą do władz sądowych. Rozwód musi być pozwolony małżonkom, jeżeli oboje na to się zgodzą i na warunki przystaną, po uprzednim kapitańskim przedstawieniu. Pozwolenie do takiego rozwodu nie może jednak zawierać żadnego zastrzeżenia dalszych układów o utrzymanie, podział majątku, zaopatrzenie dzieci, a jeżeli się oboje małżonkowie na te punkta niezupełnie zgodzili, tedy rozwód może tylko za sądowym wyrokiem z prawnych powodów nastąpić. Do postępowania należy w ogóle zastosować przepisy, jakie w ustnej procedurze w sprawach spornych są zaprowadzone. Jeżeli jedna strona nie chce zezwolić na rozwód, a druga ma prawne powody żądać rozwodu, należy urzędowo rozpoznać sprawę, i wyrok wydać. Rozwiedzionym małżonkom wolno jest znowu się połączyć. Proces względem nieważności małżeństwa, jeżeli chodzi o publiczną przeszkodę, będzie przez sąd z urzędu wytoczony bez wystąpienia oskarżyciela, w przeciwnym razie należy czekać na prośbę strony.

— Dla przeprowadzenia uwolnienia od ciężarów gruntowych w Wielkiem księstwie Krakowskiem będą tam z polecenia ministerium mianowane trzy komisye ekregowe, które swą czynność w listopadzie rozpoczyna. Każda komisya, prócz urzędników władz finansowych, których wyznacza ministerium finansów, będzie się składać także z politycznego urzędnika koncepcyjnego, urzędnika sądowego i rachmistrza.

— Dziennik rozporządzeń ministerium handlu zawiera w numerze 77, z dnia 13go października dekret odnoszący się do najw. patentu o przywilejach z 15go sierpnia 1852 względem zachowania norm przy manipulacji i sądowem rozstrzyganiu prośb, przy nadawaniu, prenotowaniu, zaprzeczaniu, nadwężaniu tych przywilejów, tudzież w razie utrudniania ich ze strony sądów cywilnych. Normami temi przepisano władzom manipulację przy odbieraniu prośb o nadanie przywileju, tryb postępowania władz krajowych z przyjętymi według przepisu prośbami, postępowania ministerialnego w sprawach nadania przywilejów, tudzież co do zarejestrowania w archiwie przywilejów i co do innych funkcji odnoszącego się archiwum, dalej przy wydaniu duplikatu dokumentów na przywilej, przy fantowaniu, sądowych zakazach itp., co do postępowania z prośbami o przedłużenie przywileju, o postępowaniu władz politycznych (obwodowych, cyrkularnych delegacji, władz komitatowych i krajowych) w razie nadwężenia praw przywilejowi przysługujących, niemniej co do postępowania przy zachodzącej względem praw tych wątpliwości, i w końcu

o postępowaniu z przywilejami nadanymi przed ogłoszeniem i wprowadzeniem ustawy z 15go sierpnia 1852.

(L. k. a.)

(Kurs wiedeński z 22. października 1852.)

Obligacje długu państwa 5% 94 1/8; 4 1/2% 84 1/4; 4% — 4% z r. 1850 — wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 136 1/8. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1340. Akcje kolei pól. 2120. Głównickej kolei żelaznej 788 1/2. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żegluga parow. —. Lloyd —.

Francya.

(Depesza urzędowa. — Sprawozdanie o wjeździe prezydenta rep. do Paryża.)

Paryż, 16. października. Ostatnia depesza urzędowa opiewa następująco:

Tours, 15go października, 8 godzina 40 minut wieczór. — Książę udał się w otwartym powozie, bez żadnego konwoju i otoczony niezliczoną ludnością — długą, rzęsiście oświeconą ulicą królewską na bal w sali ratuszowej. Wszędzie witano go hucznymi i nieustającymi okrzykami: „Vive l'Empereur!“ Przy wstępie do sali balowej przyjęto księcia z niewymownym uniesieniem. Nieprzejętą masę ludności zajęły ulice dla powtórnego powitania księcia-prezydenta przy powrocie jego do prefektury.

O wjeździe prezydenta republiki do Paryża otrzymaliśmy następujące sprawozdanie: Od samego już ranka dzisiejszego widać było na ulicach Paryża różnokolorowe słupy z wielkimi orłami, wielką liczbę trójbardych chorągiewek i chorągwi, wozy pełne bukieatów, girland i zielonych galezi, tłumy ciekawych odczytujących rozporządzenia policyi, i uliczników w bluzach sprzedających drukowany program festynu po jednym sou. Słychać przytem było bębny zwolujące rozmaite kompanie gwardyi narodowej. Dzień mamy jasny i pogodny dla festynu, jakiego od dawna już nie zapamiętano. Mnóstwo cechów i innych korporacji ustawiło się na placu, poczynawszy od bastyli aż do Tuileryów. Linie te zamykają w ogrodzie pałacowym deputacje przekupek i kramarzy, i szczytą się tem wyszczególnieniem. Koleją żelazną zjeżdżają się do stolicy coraz nowe masy gości; jakoż jednym tylko pociągiem ludguskiej kolci żelaznej przybyło od razu do 2000 włościan. W ogóle naliczono 9 łuków tryumfalnych oprócz mniejszych dekoracji z masztów, girland, bukieatów, rozmaitych napisów itp. Jeden łuk tryumfalny wystawiło miasto Paryż, 6 dyrekcye teatralne na Bulwarach, a 2 prywatni i różne korporacje.

O 2giej godzinie zapowiedziano wystrzałami działowemi przy baryerze du Trône przybycie prezydenta republiki do orleańskiego dworca kolei żelaznej. Zabawiwszy tam chwilę, dosiadł prezydent konia i udał się placem Wallhubert na plac bastyli, gdzie go przyjmowali prefekt departamentu Sekwany z komisjami gmin, i rozmaite inne deputacje. Świta asystująca prezydentowi była bardzo liczna. Sam prezydent jechał na czele 60 do 70 jenerałów, tudzież znacznej liczby sztabowych oficerów. Oddziały dragonów i huzarów rozpoczynały pochód, po nich następowały gwidy w świetnych mundurach. Ufani jechali zaraz za sztabem głównym, reszta zaś puł-

Skutki pojedynku

(Zdarzenie prawdziwe.)

I.

Robert R. — młody Irlandczyk był rzadkiej piękności, a tym osobistym przymiotom jego dodawała nadzwyczajna skromność jeszcze więcej uroku. P. wna młoda Lady zakochała się w nim namiętnie i bez względu na przyzwoitość wyznała mu swą miłość. W odpowiedzi na jej uczucia odkrył jej Robert z całą szczerością swój stosunek: że jest zaręczonym z pewną dziewczyną, jedynym przedmiotem swego serca, i że niebawem połączą się dożgonnie.

Harrietta M. — była piękna, bogata, namiętna i dumna. Robert był jej równym co do stosunków majątkowych, ale niższym pod względem rodu. A jednak wzgardził jej uczuciem, sercem tej, co zaparłszy się swej dumy i skromności kobiecej sama go uprzedziła — uraza dotkliwa, upokorzenie okropne! Równie jak go pierwej namiętnie kochała, tak gwałtownie znienawidziła go teraz; a cóż wyrówna zaciekleści wzgardzonego uczucia, zwłaszcza u słabszej płci niewieściej!

Niebawem nawinęło się narzędzie zemsty: Jerzy Pemberton, kuzyn Harriety, ubogi, zarozumiały podporucznik. Szczupłe dochody nie wystarczały mu na zbytki, jakich sobie jego bogaci koledzy w pułku dozwolali, a chcąc im wyrównać, dopuszczał się przy zawsze próżnej skarbonie częste czynów nieprawych. Teraz przybył za urlopem, by się u krewnych zapomódz, albo jeźliby w tem nie dopisało, sprzedać swą posadę oficerską.

Gdy Pemberton wszedł do Harriety, zastał ją samą; otrzymała właśnie „kronikę miejscową“ z doniesieniem o zameżczeniu młodej pary — Roberta R. z panną Łucją M. Artykuł wspomniany przedstawił w najżywszych wyrazach piękność nowożeńców dodając nakoniec, że od wielu lat nie widziano tak dobranej pary u stóp ołtarza, i że po

weselu udadzą się do kąpieli w East Port, gdzie dni cukrowe przepędzą.

Wiadomość ta obudziła w Harriecie gwałtowne uczucie obrażonej dumy. Pemberton chciał powitać swą kuzynkę ucałowaniem, jak to zwykle czynił według praw pokrewieństwa, ale Harrieta odwróciwszy od niego zagniewaną twarzyczkę i z pogardliwym spojrzeniem na jego nikczemną i brzydką postać rzekła niecierpliwie.

— Tylko zdaleka, panie Jerzy, bo istotnie jesteś i na kuzyna nawet za nadto szkaradny, ażeby ci można pozwolić całusa.

— Piękna a dumna, jak zawsze! — odparł Pemberton. — Ależ Harrieto, ja spodziewałem się zastać cię smutną, ztroskaną; tymczasem widzę, że dosyć obojętnie znosisz upokorzenie swoje.

Lady zmarszczyła czoło i machnęła ręką.

— Dosyć o tem! Ani słowa więcej! — Wiem, po co tu przybyłeś; potrzeba ci dwieście funtów, ale mój ojciec nie da ci ani dwieście szylingów, choćby nawet szło o ocalenie twej głowy.

— Tedy będę zmuszonym odesłać papiery i pułk opuścić.

— Rzecz naturalna, jeżeli się nie znajdzie jaki dobroduszny przyjaciel i nie pożyczysz pieniędzy paniczowi, który przy dziennym dochodzie sześciu szylingów trzyma parę wierzchowców.

Pemberton spojrzał ponuro i z obrazą.

— Ale Jerzy, nie marszcz-no brwi, wszak już i tak dosyć jesteś szkaradny. Ja mam pieniądze, a ty miałbyś ochotę zarobić na nie?

— Wolalbym pójść do piekła, zawołał Pemberton, niż opuścić pułk dla ubóstwa. — Mów, czego żądasz?

Harrieta zwróciła ku niemu swe czarne ogniste oczy, a po chwili wskazała palcem na artykuł gazety donoszący o zameżczeniu Ro-

ków zamykała pochód wojskowy, który sforsownie do postanowień w rozkazie dziennym generała *Magnan*, trwał przez trzy kwadranse. Za wojskiem postępowały w nieprzejrzanym szeregu deputacje z chorągwiami, szkoły itd. Prezydent jechał ciągle osobno; generałicya jechała 10 kroków przed nim i za nim. Kawaleria zformowana długim łancuchem, jechała stępem a czasami i cwałem przez bulwary, i sprawiała mocne na publiczności wrażenie. Przez cały dzień służyła piękna pogoda. Widziano też różne przygotowania do iluminacji.

O 3¹/₂ godziny zapowiedziały działa z hotelu inwalidów wjazd księcia-prezydenta do Tuileryów. Zgromadzili się tam wszyscy wyżsi urzędnicy państwa, a w sali tronowej przyjmował księżę hołdy wielkich korporacji państwa. Prefekt departamentu Sekwany *Berger*, jako zastępca miasta Paryża, miał przemowę treści następującej:

„Miłościwy księżu! Miasto Paryż, wierna W. książęcej Mości stolica, uradowane jest wielce powrotem naczelnika państwa. — Tryumfy spokoju przeważa nie jedno zwycięstwo w boju, a sława W. książęcej Mości nieprzemienie i wyda plon obfity. — Nie odmawiaj Księżu życzeniom całego narodu. Opatrzność Boska kieruje jego głosem wzywającym W. księża Mość do spełnienia powierzzonej Mu misji i przyjęcia korony nieśmiertelnego założyciela cesarskiej dynastji. Tylko z tytułem cesarskim możesz W. księżu M. spełnić przyrzeczenia wzniesłego programu ogłoszonego w Bordeaux pilnie zważającej na to Europie. — Paryż wesprze W. ks. M. w tem wielkiem przedsięwzięciu, o którym zamyslasz dla dobra kraju, i równie jak nasi przodkowie pochwycili za broń na wezwanie cesarza dla zabezpieczenia krajowej niepodległości, tak i my wszyscy będziemy żołnierzami W. książęcej M. dla utrzymania błogosławieństw i darów spokoju, do których Francję powołujesz.“ — Następnie wręczył księciu-prezydentowi p. *Delangle* adres komisji municypalnej kończący się temi słowy:

„Wasza książęca Mość uprzedziłeś Francję, gdy szło o jej ocalenie. Teraz zaś, kiedy powodując się przypomnieniami i uczuciami wdzięczności i przywiązania otwiera Ci Księżu nowe pole do sławy, idziesz tylko za jej głosem!“
(Pr. Zlg.)

Niemcy.

(Dekret bawarskiego ministerjum handlu.)

Mnichów, 12. października. Królewskie ministerjum handlu i robót publicznych wydało na podanie niektórych zbieraczy gałganów Norymberskich, pod dnem 29. z m. następujący dekret:

1. Zbieranie gałganów przez żydów, należące do kategorii handlu drobiazgowego jest zakazane; 2. bezżenne, *respectively* nieosiadłe osoby niewyluczają się bezwarunkowo, jednak muszą, jak dotychczas, w każdym okręgu kazać widymować swoje książki wędrowną; 3. dla tego osobne zaświadczenia od osób prywatnych nie są potrzebne, a 4. zaprowadzenie patentów nie jest tu stosowne; gdyż ci zbieracze gałganów nie na własną rękę, lecz tylko z polecenia fabrykantów trudnią się tem zbieraniem.

berta. Potem przybliżywszy usta swe do ucha Jerzego, rzekła z uniesieniem i przyciskiem:

— „Czytaj! — Zatrój im te dni cukrowe, a pieniądze są dla ciebie!“ — i nie czekając na odpowiedź wybiegła do swego pokoju.

Jerzy Pemberton był jedynym do wykonania podobnej zemsty. Z wrodzoną bowiem pochopnością do sprzeczek i awantur łączyło się w nim dosyć zapamiętałej odwagi, a inny wpływ tajemny, acz niewiadomy jego mściwej kuzynce jeszcze go więcej do tego uzdolnia. Wiedział on to dobrze, że jego majetni koledzy, którzy go znienawidzili dlatego, iż ubóstwo swoje usiłował pokrywać beczelną fanfaronadą, uważaliby jego usunięcie się z pułku za tryumf dla siebie; ale sroższe daleko uczucia przeciw mężowi Łucyi Meadows nagliły go do zemsty. Bo i on kochał Łucyę, skrytą ale tem gwałtowniejszą miłością, że Łucya nie tała się przed nim z swej ku niemu niechęci. Nieobjawiając tedy prawdziwych powodów do zamachu na życie tego, któremu słusznie nie mógł zarzucić, bierze upokorzenie swej pięknej kuzynki za pozorną przyczynę zaczepki i w towarzystwie człowieka równego sposobu myślenia udaje się do kąpieli, gdzie młoda piękna para zaczęła właśnie życie elyżejskie.

Barbarzyński zwyczaj, nazywany fałszywie uczuciem honoru nie dozwalał prawie odmówić satysfakcyi, jeżeli tylko wyzywający był ze szlachty, pod jakkolwiek błahym pozorem żądałby pojedynku. Otóż Pemberton korzystał z tego zwyczaju.

Właśnie się zmierzchało. Robert ukończywszy kilka listów w odpowiedzi na pisma gratulacyjne wyszedł z domu na pocztę. Szczęśliwa Łucya stojąc w oknie patrzyła za odchodzącym z niewymownym wyrazem czułości, i nigdy Robert nie wydał jej się piękniejszym, jak gdy skracając przy rogu ulicy przesłał jej ręką od ust śmiejących serdecznego całuska. Spojrzała na słońce, które właśnie zachodziło wspaniale kąpiąc strumień swych złocistych promieni w nieprzejrzanym przestworach Oceanu. Ach, ani pomyślała, że wscho-

(Rozkaz dzienny do armii. — Gwardya podoficerów.)

Karlsruhe, 10go października. Wyszedł tu następujący rozkaz dzienny:

Przy końcu odbytych w ciągu tego tygodnia popisów wojskowych mam sobie za przyjemność wyrazić upodobanie Moje tym oddziałom wojska, które w nich udział miały. Z szczególną przyjemnością widziałem w różnych popisach wprawę w każdym gatunku broni, równie jak porządek, z jakimi popisy te wykonywano. — (Podpis.) *Fryderyk*.

Aby felbweblom i wachmistrzom, którzy z trudnością w służbie cywilnej znajdują dla swego wieku i rangi stosowne zaopatrzenie, zapewnić utrzymanie w samem wojsku, utworzono oddział gwardyi podoficerów. Namieniony oddział będzie użyty od ordynansowej służby przy Jego królewicz. Mości. Podoficerowie gwardyi będą pobierać mundur, uzbrojenie i 500 fl. w gotówce. (W. Z.)

(Generał Lamoriciere w Hanau.)

Hanau, 11. października. Wczoraj w południe przybył tu pociągami kolei żelaznej generał *Lamoriciere*, zwiedził bojuwisko z roku 1813, i po krótkim pobycie w Wilhelmsbad, powrócił znowu do Frankfurtu. (W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 19. października.)

Metal austr. 5% 81¹/₂; 4¹/₂ 73. Akcje bank. 1392. Sardyńskie —. Hiszpańskie 46¹/₄. Wiedeńskie 103. Losy z r. 1834 —; 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 19. października.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101³/₄ p. 4¹/₂% z r. 1859 103³/₄. 4¹/₂% z r. 1852 103³/₄. Obligacje druga państwa 93¹/₂. Akcje bank. 107. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 97¹/₂; Pol. 500 l. 92; 300 l. 15¹/₄ l. Fryderyksdory 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 11³/₈. Austr. banknoty 88¹/₂.

Persya.

(Przedstawienie u Szacha. — Turecko-perska komisya dla uregulowania granicy.)

Trebizonda, 16. września. W Teheranie było u Nasreddina Szacha nadzwyczajne przedstawienie wszystkich perskich wojskowych i cywilnych władz, które Szachowi składały gratulację przy sposobności jego ocalenia. Nasreddin Szach kazał przybliżyć się będącym w jego służbie austriackim oficerom (kapitanowi inżynierów *Zatti*, kapitanowi piechoty baronowi *Gumoen*s, porucznikowi artylerji *Krzyś*, porucznikowi huzarów *Nemiro*), następnie Dr. *Polak*, i montaniście panu *Czarnotta*, z którymi długo rozmawiał. — Istniejąca od czterech lat turecko-perska komisya dla uregulowania granicy, przy której się ze strony Anglii i Rosji znajdują komisarze, przybyła do Tabris, żądając na Bajazyd do Erzerum się uda. (W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 18. października. Księżę wyjechał do Saint Cloud i zabawi tam niejaki czas. Dzisiaj odbyła się tam rada ministrów, na której roztrząsano kwestyę Cesarstwa.

dzający właśnie księżyc zapowiadał noc, z której głębokich ciemności nie miał się nigdy wydobyć promyczek nadziei!

Pemberton i towarzysz jego *Andrews* czatowali na swoją ofiarę; ale Robert czuł się znanadto szczęśliwym w pożyciu z Łucyą, ażeby się mógł być obawiać jakiej przeciwności losu. Gdy go więc Pemberton zatrzymał, czyniąc mu wyrzuty względem *Harriety*, odparł mu z powagą i spokojnością, że nigdy nie miał zamiaru ubliżyć w czemkolwiek jego kuzynce, a wyzywaniu na pojedynek nie chciał odpowiedzieć, dopóki nie zasięgnął rady przyjaciela. Bezczelny Pemberton nie zważając bynajmniej na przedstawienia jego, zaczął nań miotać najszkaradniejsze obelgi, a nareszcie szpicrtem okładać. Doznać tak okropnej krzywdy i puścić ją bezkarnie, mógłby tylko nie Robert. — Mąż dziedzicznej kasty honoru, i sam waleczny, potępia umiarkowanie i domaga się krwi zmasać hańbę. Natychmiast przeto i bez zwłoki zazaądał odwetu. Pospieszono do ogrodu hotelu, a w dziesięć minut po owem pożegnaniu przesłanem drogiej żonie z rogu ulicy — nieszczęsny, ani pomyślał, że będzie ostatniem — został Robert bez duszy na trawniku.

Ile Łucya cierpiała, trudno wysłować. Ze szczytu szczęścia ludzkiego spaść nagle w najciemniejszą przepaść rozpacz, to okropna, to nad siły człowieka! Jakież pióro zdolne opisać takie cierpienia?!

A *Harrieta*? Z jakimże uczuciem przyjęła wiadomość o nieszczęściu, które jej porywczosć wywołała?

Nim jeszcze posel jej był w połowie drogi, zwyciężyło w niej lepsze uczucie i byłaby — ale niestety zapóźno — tysiące dała za to, ażeby go odwołać. Sądziłyśmy tedy, że pragnąc zemsty nie myślała o zniszczeniu, a dowodem tego wrażenie, jakiego doznała dowiedziawszy się o nieszczęsnem zdarzeniu. Kurcze, febra i gorączka trawiły ją przez trzy miesiące, później odzyskała wprawdzie zdrowie fizyczne, ale dostała pomieszanie zmysłów; w kilka lat potem skończyła swe nędzne życie w domu obłąkanych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Paryż. 19. października. Senat zwołany dla naradzenia się d. 4. listopada nad utworzeniem Cesarstwa. Uchwała senatu będzie przedłożona zgromadzeniom prawobocznym. Ciało ustawodawcze będzie czuwać nad regularnym tokiem operacji głosowania.

Bruxela. 19. października. Pan Brouckere złożył stanowczo w ręce króla Jego Mości polecenie względem utworzenia gabinetu. (A. B. W. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów. 22. października. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 18r.20k.; żyta 14r.16k.; jęczmienia 11r.36k.; owsa 7r.23k.; hreczki 12r.1k.; grochu 15r.30k.; kartofli 7r.11k.; — za cetnar siana 2r.9k.; okłotów 1r.39k., — sąg drzewa bukowego kosztował 21r.45k., dębowego 19r., sosnowego 17r.30k.; — kwartę wódki przedniej sprzedawano po 50kr., szumówki po 45k. w. wied.

Kurs lwowski.

Dnia 22. października.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. k.	5	28	5	32
Dukat cesarski " "	5	35	5	39
Półimperyal zł. rosyjski " "	9	37	9	40
Rubel śr. rosyjski " "	1	52	1	53
Talar pruski " "	1	42	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk. " "	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. " "	89	40	90	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 22. października 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po mon. konw.	89	50
Przedano " " 100 po " "	90	20
Dawano " " za 100 " "	—	—
Żądano " " za 100 " "	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 22. października.)

Amsterdam 1. 2. m. 116 $\frac{1}{2}$ Augsburg 116 $\frac{1}{8}$ l. uso. Frankfurt 115 $\frac{3}{8}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 171 $\frac{7}{8}$ l. 2. m. Liworna 114 p. 2. m. Londyn 11.30 $\frac{1}{2}$ l. 3. m. Medyolan 115 $\frac{7}{8}$ Marsylia — l. Paryż 136 $\frac{7}{8}$ l. Bukareszt 234. Konstantynopol — Agio duk. ces. 23 $\frac{1}{2}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 94 $\frac{3}{8}$ lit. B. 109 $\frac{1}{2}$. Pożyczka z roku 1852 94 $\frac{3}{16}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 20. październ. o pół do 2. po południu)
Ces. dukatów stepłowanych agio 23 $\frac{1}{2}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 23. Ros. Imperyal 9.34. Srebra agio 16 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. października.

Hr. Golejewska Helena, z Krakowa. — Hr. Komorowska Józefa, z Chorobrowa. — Hr. Baworowski Wiktor, z Tarnopola. — Hr. Lanckoroński Stanisław, z Rawy. — Hr. Ożarowski Konstanty, z Olszanicy. PP. Turkułowie Władysław i Tadeusz, z Tarnopola.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22. października.

Hr. Caboga, do Czerniowiec. — Hr. Golejewski Antoni, do Stanisławowa. — Hr. Leali, do Stanisławowa. — PP. Schenk, c. k. radca sądu szl., do Tarnowa. — Garapich Władysław, do Cebrowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. października.

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 1 50	+ 4°	+ 9°	zachodni.	pochna. mgła
2 god. pop.	28 1 15	+ 9°	+ 2,5°	"	"
10 god. wie.	28 1 15	+ 2,5°		"	"

THEATRE.

Dziś: kom. niem. na dochód JP. Erazma Biel: „Das Eckhaus in der Vorstadt.“

Jutro: „Komornik i Poeta“ czyli: „Nowy Pan Jowialski“ komedyo-opera w 2 aktach z francuskiego p. Theaulon z muzyką Damsego i „Zawalenie wieży“, czyli: „Młynarz i kominiarz.“ — Krotoczwila w 1dnym akcie. — Pierwszy występ JP. Edwarda Hennig, artysty dramatycznego sceny polskiej.

KRONIKA.

W tym tygodniu dawano dwie Opery: *Zampę* Herolda i *Belizaryusza* Donizettego. Obie znane, od tylu lat powtarzane, wcisnęły się mimowolnie w pamięć, zato też sąd o nich tem pewniejszy odbija się w sali, a zaszczyt przyznany teraz któremu z artystów jest dwakroć sprawiedliwszy niżli był w tedy, kiedy jeszcze złudzenie nowości uwodziło słuchacza. Śmielej zatem odwołać nam się wolno do odgłosów pochwały jaką przyznano w *Zampie* p. *Haumerowi* za szczęśliwe wykonanie śpiewu biesiadnego na dworze Kamilli, a w ostatnim akcie za wdzięczne oświadczenia miłosne na klęczkach. W tych dwóch partyach odebrał wykonawca wielkie oklaski i wywołany otrzymał podziękowanie — sądźmy imieniem autora, że umiał wdzięk, prawdę i piękność kompozycji jego umilić dla ucha publiczności.

Partya niewieścia w tej operze niewywołuje tak ogromnych zapalów, niema w niej tyle dramatyczności co w operach innych, a pochwały oddawane wdziękowi w śpiewie pani Schreiber-Kirchberger, szły raczej na zaletę jej osobistą niżli na osobliwość roli w kompozycji mistrza tej opery. — Ale zato w *Belizaryum* Donizettego, lubo wnosząc z imienia cała powaga tej opery na *Belizarze* polega, wszystkie pochwały jednak i zaszczyty spływały na *Panią Kirchberger*, na jej śpiew, jej grę i wylanie tych słodyczy, przy których okropność sama staje się pojętną a namiętność powabną; chcemy przez to wyrazić, że powaby talentu pani Schr. Kirchberger osłonić umieją rażące w życiu pewne objawy uczucia tym wdziękiem, że słuchacz radby je na jawie, jeżeli sam nie doświadczać, przynajmniej zawsze oglądać. Potęga w tem kunsztu śpiewu jednajaca mu znaczenie i powagę mistrzów malarzy zdumiewających świat cudami pędzla. Tai malarstwo w sobie moc czarodziejską w tem, że przedstawiając okropności, boleści, męczeństwa i różne dziwactwa uczuć, które w rzeczywistości życia tyle wykrzywają twarz i ciała postać, że od wstępu oko się odwraca, — malarstwo u siebie wyraża na płótnie te przedrzyżnienia natury ludzkiej z takim wdziękiem, że się do nich serce nawraca, oko i dusza rokoszą po, wiara pogrzenia, miłość i nadzieja buduje. Czem tu malarz dla oka, tem śpiewak dobry, tem pani Kirchberger dla słuchu. Radziłyśmy przytrzymać ten ton jej w przelotach wyrażający barwy setne i tajemne przejścia namiętniej

zawiści do zemsty i do rozpacz, chcielibyśmy, ażeby schwytać od-cienia uczuć podwładnych sercu; — ale uczucie jest idealna „Mimosa pudica“; krzepnie i zaumiera kto się jej myślą dotknie. Na stos rzuca Plato poezję i pienia liryczne, gdy się rozbiórą mądrością w nie zanurzył. Czego my bynajmniej nie chcemy, póki nam miły kunszt i artystka. Chodźmy jej raczej posłuchać.

Prawdziwej ozdoby artystycznej dodało scenie naszej dwukrotne wystąpienie p. *Augusta Horszella*, solo-tancerza przy wielkiej operze w Paryżu. Występował między aktami raz opery, drugi raz polskiego przedstawienia, w tańcu „pas de deux“ układu swego. Wyobrażało to pewną rozmowę z jakąś Nimfą tak zrozumiałe, że oklaski pochwalne nie ustawały dla tyle wdzięku i sztuki w artyście. Pan Horszell zabawi tę zimę we Lwowie; będzie to sposobność przejścia z jego nauk tego układu i tej gracy, z jaką dostojna młodzież w wyższy świat występować powinna.

Wydział lekarskich nauk przy tutejszym Uniwersytecie uzyskał nową katedrę „Dentystyki“ i osobne lekcje o „Słabościach słuchu. „Ministryum oceniając zdolności i zasługi p. *Straskiego*, magistra chirurgii i sztuki położniczej poleciło mu publiczną profesurę, do której go usposabiał już nie tylko tyloletni sam zawód praktyczny, ale jeszcze przyczyniały się wiadomości nabyte własnym doświadczeniem w podróżach po Francji, Anglii i Niemczech.

Przewodnik lwowski.

Pasquale Zacchi utrzymuje główny skład wyrobów gipsowych przy „Długiej ulicy“ naprzeciw spalonego teatru, Nr. 40. Oprócz zwykłych figur gipsowych, waz, itp. wyrabia szkatulki i ozdoby pokojowe według najnowszych wzorów i zdejmując wizerunki osób.

Dzisiejszy „Dziennik urzędowy“ zawiera *Ogłoszenie konkursu* przy obsadzeniu dwóch miejsc funduszowych Galicyjskich w c. k. Klosterbruckiej Akademii Inżynierów.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 45.